№ 298 Rok XI. SOSNOWIEC — piątek 24 września 1920 roku. Cena numeru 2 mk.

ISKRA

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY I LITERACKI

Sprawa pokoju z bolszewikami.

Pierwsze posiedzenie pokojowe.

Libawa, 28 września.

(P. A. T.)

Łotewskie biuro prasowe donosi z Rygi: W gmachu czarnogłowców odbędzie się pierwsze posiedzenie konferencji pokojowej polsko-rosyjskiej. Obecni są delegaci obu państw, jako goście osoby zaproszone z kół dyplomatycznych i bardzo wielu przedstawicieli prasy, gdyż wszystkie posiedzenia konferencji będą jawne.

Przed oficjalnym otwarciem posiedzenia łotewski minister spr. zagr. Majerowicz powitał delegację w języku francuskim, jak następuje:

Panowie, jestem głęboko wzruszony, że mogę powitać was w naszej stolicy, która jest szczęśliwą, że przyjmuje w murach swych reprezentantów wielkich narodów sąsiednich, zgromadzonych tutaj dla dzieła pokoju. Nietylko kraje wojujące i sąsiedzi, lecz cała Europa jest wielce zainteresowana przywróceniem pokoju na wschodzie Europy.

Każdy dzień pokaże nam jaśniej, że narody kontynentu stanowią ekonomicznie jedną, nierozerwalną i niepodzielną całość, której poszczególne części nie mogą odłączyć się bez narażenia reszty na szkodę. Każdy rozumie trudności, które konferencja ta musi przezwyciężyć, każdy widzi, że szeroki wał nieufności i złej woli muszą być usunięte.

Silna jednak wola może usunąć te trudności, cel ten godzien jest najwyższych wysiłków, Jestem najmocniej przekonany, że duch pertraktacji w Rydze będzie demokratyczny tak, że pokój będzie osiągnięty.

Prezydent delegacji polskiej odpowiedział po polsku:

„Panie ministrze, ponieważ dziś mnie przypada kolej przewodniczyć na konferencji, mam zaszczyt odpowiedzieć w imieniu polskiej delegacji na pańskie słowa powitania. Przyjęliśmy z prawdziwą nadzieją słowa te, że w stolicy niezawisłego państwa łotewskiego zbiera się konferencja, aby kontynuowała rokowania, których celem jest nietylko zakończenie wojny, lecz również stworzenie stosunków pokojowych między narodami tak długo rozdzielonymi przez dawną imperjalistyczną politykę carów.

Od chwili zmartwychwstania naszego państwa, naród polski pragnął i pragnie zawsze pokojowego i przyjaznego rozwiązania wszystkich kwestji spornych ze swymi sąsiadami. Jeżeli nasze rokowania zostaną ukoronowane traktatem, czyniącym zadość życiowym interesom obu stron, wówczas wspomnę, że w starym mieście Rydze dokonało się to dzieło i będzie to stanowić nowy węzeł przyjaźni między naszymi dwoma narodami.

Proszę przyjąć podziękowanie naszej delegacji polskiej za wszystkie dowody przyjaźni nam okazane.

Joffe, przewodniczący delegacji rosyjskiej i ukraińskiej, podziękował w imieniu delegacji za powitanie wyrażone w imieniu rządu łotewskiego, zaznaczając, że Rosja jest najlepszym przyjacielem wyzwolonych narodów, które oświadczyły swoją wolę, że chcą żyć niepodległe na terenie dawniejszego cesarstwa rosyjskiego. Obecna konferencja w Rydze jest zatym dla nich dobrym znakiem.

Ufam, że uznając wolę rzeczypospolitej polskiej do zawarcia pokoju, powiedział Joffe, delegacja rosyjska i ukraińska może z wami podzielić optymistyczną nadzieję, którą pan tu wyraził.

Po uznaniu pełnomocnictw za wystarczające posiedzenie zostało odroczone.

Wojna polsko-litewska.

W sprawie porozumienia Litwy z Rosją.

Komunikat urzędowy.

Warszawa, 23 września.

(Tel. wł.)

W dniu 22 b. m została wysłana do Rady Ligi Narodów nota następującej treści:

Rząd polski przedłożył rządowi litewskiemu na konferencji w Kalwarji propozycje najzupełniej zgodne z decyzją rady Ligi narodów. Ponieważ propozycje te zostały przez litwinów odrzucone, zawieszenie broni mu siało być przez to samo zakończone.

Kontrpropozycje litwinów nie dawały żadnych gwarancji neutralności, przeciwnie, ich żądanie, aby wojska polskie cofnęły się na południe od linji, jaką zajmują obecnie, wytworzyć mogły dla tych wojsk położenie jeszcze bardziej niekorzystne niż to, w jakim znajdują się obecnie na skutek nielojalnego postępowania rządu litewskiego.

Dalej komunikat podaje szereg faktów, stwierdzających wyraźnie, że armja litewska stale współdziałała z bolszewikami, pozwalając na przemarsz wojsk sowieckich przez swe terytorjum, przepuszczając te oddziały, które z Polski uciekły do Prus wschodnich oraz pozwalając na przewóz z Niemiec broni i amunicji dla Rosji.

Terytorja na wschód od linji demarkacyjnej zajęte są przez mieszane wojska litewskie i czerwone, co czyni niemożliwe dla polaków poszanowanie linji demarkacyjnej, której nie szanuje przeciwnik, jak również przestrzeganie neutralności terytorjum, dopóki służy ona jako podstawa operacyjna dla armji bolszewickiej i dopóki nie zostanie usunięte współdziałanie armji litewskiej z armją bolszewicką.

Wyrażając podziękowanie Lidze narodów za jej interwencję, rząd polski akceptuje w zasadzie postanowienia tej rady, lecz jednocześnie zwraca uwagę, że nie posiada żadnej gwarancji, że warunki Ligi narodów zostaną uszanowane przez armję czerwoną. Rząd polski jest tedy zmuszony zastrzedz sobie prawo do przedsięwzięcia wszystkich tych środków militarnych, które będzie uważał za niezbędne, aż do chwili, kiedy komisja, przewidziana przez uchwałę Ligi narodów, a przeznaczona do kontroli neutralności, rozpocznie swoje funkcje.

Rząd litewski, powodując zerwanie pertraktacji w Kalwarji, jest jedynie odpowiedzialny za wydarzenia, które mogłyby nastąpić na wypadek, gdyby sytuacja militarna zmusiła naczelne dowództwo wojsk polskich do chwycenia się środków decydujących.

Rząd polski ponownie stwierdza, iż pragnie w sposób przyjazny załatwić wszystkie nieporozumienia z rządem litewskim i nawet jéżeli dalsze postępowanie rządu litewskiego nie pozwoli rządowi polskiemu również uszanowac linji demarkacyjnej, będzie to tylko środek chwilowy.

Rząd polski uważa, że wszystkie kwestje terytorjalne winne być uregulowane w sposób przyjazny przez pertraktacje bezpośrednie między obu rządami.

Podpisano: SAPIEHA.

Wyróżnienie jeńców litwinów.

Warszawa, 23 września.

(P. A. T.)

Ministerjum spr. wojsk. kierując się względami humanitarnymi wobec jeńców żołnierzy litewskich, którzy są ślepym narzędziem rządu kowieńskiego, działającym w ścisłym porozumieniu z niemcami i bolszewikami, nie w myśl przekonań bratniego narodu litewskiego, wydało rozkaz, polecający wydzielić ich z pośród ogólnej liczby jeńców wojennych, należycie izolować i traktować możliwie najlepiej.

Sprawy G. Śląska.

Generał Le Rond w Paryżu

Paryż, 23 września.

(Tel. wł.)

Rada ambasadorów odbyła przedwczoraj posiedzenie pod przewodnictwem Paléologa. Gen. Le Rond, wezwany specjalnie z G. Śląska do Paryża, wygłosił referat o położeniu na G. Śląsku oraz wypowiedział swą opinję co do noty niemieckiej.

Rozłam w P. P. S. na G. Śląsku.

Bytom, 23 września.

(Tel. wł.)

W polskiej partji socjalistycznej na G. Śląsku doszło do rozłamu. Odłam lewicowy wydał odezwę przeciwko dotychczasowym przywódcom socjalistycznym. Podług tej odezwy, dotychczasowi przywódcy P. P. S. zanadto oddali się pod wpływy Korfantego i „całej hydry nacjonalistycznej". Przywódców obecnych lewica posądza o karjerowiczostwo i nawołuje do nowego zorganizowania się pod sztandarami 3-ej międzynarodówki.

Narady co do G. Śląska.

Paryż, 23 września.

(Tel. wł.)

„Echo de Paris" donosi, że w poniedziałek odbyła się konferencja ambasadorów w sprawie G. Śląska. Konferencja ta miała charakter ściśle informacyjny, gdyż rozstrzygnięcie całej sprawy zależy od gabinetów państw sprzymierzonych. Udział posła polskiego w tej konferencji na wniosek Angji i Włoch został uchylony.

Zmiana frontu wobec Śląska.

Sosnowiec, 24 września.

Polityka międzynarodowa jest to coś nieuchwytnego, opartego na tylu rozmaitych kruchych podstawach, że jedynie zasad ścisłą myśl można uchwycić, o szczegółach zaś najczęściej każdy ma inne wyobrażenie. Politykę tę obecnie robią Anglja, Francja, Stany Zjednoczone, Włochy i Japonja.

Rozmaitość krajów tych wytwarza z natury rzeczy rozmaitość potrzeb i stąd właśnie na kanwie zasadniczej zarysowuje się mimo wszystko szereg sprzeczności, które będąc drobnymi zaledwie przejawami w życiu świata, mogą niekiedy bardzo poważnie zaciążyć na losach poszczególnych krajów.

Doniedawna taką kanwą, która stanowiła grunt porozumienia dla wymienionych wyżej pięciu państw, była sprawa zwyciężenia Niemiec i odpowiedniego wyzyskania tego zwycięstwa. Dopóki zagadnienie to górowało nad całym szeregiem spraw drobniejszych, koalicja pięciu mocarstw zdawała się być tworem niewzruszonym, który obudzi nowe życie, powoła świat do nowych czynów, wykreśli egoizm z polityki.

Tak wszyscy myśleli dopóty, dopóki Anglja nie wysunęła sprawy niedoprowadzania Niemiec do takiego stanu, by można je było uważać za unieszkodliwione. I tu właśnie wypłynęła pierwsza przeszkoda co do całkowitego porozumienia i zgody francusko-angielskiej, bo o ile w interesie Francji leżało całkowite pognębienie Niemiec, o tyle znowu Anglja pragnęła tylko pozbawić Niemcy ich potęgi, ale utrzymać je przy życiu, by równoważyć europejskie ich kosztem nie narusz ć i nie dawać Francji bezwzględnej przewagi na lądzie Europy.

Że zaś polityka francuska wobec Niemiec była aż nazbyt jasna i nieubłagana, więc też Francja, tracąc w Anglji oddanego sprzymierzeńca, a zyskując śmiertelnego w Niemczech wroga, poczuła się nazbyt izolowana, samotną i dlatego szukać poczęła sprzymierzeńców.

Stąd właśnie płynie gorąca sympatja do nas, jako do państwa, które wesprze antyniemiecką politykę Francji; stąd też pochodzi uznanie Wrangla, jako człowieka, który na gruzach sowietów odbuduje Rosję silną—typu państwa europejskiego,—a Wrangel ten jest dla Francji symbolem jedynie przyszłej silnej Rosji, która będzie stanowiła skuteczną przeciwwagę Niemiec. To też obecnie cały spryt dyplomatyczny Francji wyzyskany będzie w pierwszym rzędzie dla nawiązania ściślej łączności z rządem Wrangla, dla którego przyjaźń rosnąć będzie w miarę jego zwycięstw, do których i my, polacy, w dużej mierze się przyczyniamy.

W tym splocie dążeń o wszechświatowym znaczeniu jesteśmy, jako państwo tworzące się, jedynie pionkiem na szachownicy; widać to najwyraźniej z tego, że Francja oprzeć się na nas poważnie nie chce, a usiłując czynić wszystko, co zmierza ku odbudowaniu silnej Rosji, całej ostoi francuskiej, na razie ratuje się sojuszem z Włochami.

Sojusz ten, zbawienny może dla Francji, nam zbytnio uśmiechać się nie może, bo o ile nie dotyczy on ziem bezsprzecznie polskich, o tyle na losie G. Śląska może się odbić fatalnie. Znane nam jest stanowisko włochów na Warmji i Mazurach, nie zmieniają go oni i w sprawie G. Śląska, który też wobec tego uważać musimy za zagrożony. Francja, dla której pomoc mocarstwa europejskiego jest niezbędna, chwyci się sojuszu z Włochami, a ofiarą możemy paść my.

Już telegramy sygnalizują zmiany na G. Śląsku, głoszą, iż gen. Le Rond dostaje dymisję i t. p. Opinja polska poważnie jest tymi objawami zaniepokojona, słusznie też żądać będzie, by rząd nasz sprawy tej nie zaniedbał. Jeśli na czas nie pośpieszymy, nie pokrzyżujemy planów, możemy paść ofiarą ustępliwości francuskiej na rzecz Włoch. A że przyjaźń Francji dla nas była tylko interesem, więc i w tym wypadku górę weźmie także interes, który właśnie nakazuje Francji kokietować Włochy

Z. R.

Z pod knuta bolszewickiego.

Bolszewicy pod Zamościem.

W czasie trzytygodniowego oblężenia Zamościa przez bolszewików w okolicznych wsiach i folwarkach hulała wyłącznie dzicz Budiennego, rabując i mordując bezbronnych mieszkańców.

Do folwarku ordynacji Zamoyskich Zdanówki odległego o 6 wiorst od Zamościa w niedzielę, dnia 29 sierpnia przyjechali: dzierżawca jego, Jan Gołębiowski, lat 49, brat jego, Józef Gołębiowski, lat 51, dzierżawca sąsiedniej Opornicy oraz Jerzy Matczyński lat 46, ze Stabrowa i Zygmunt Żelaznicki, lat 37, z Jarosławczyka.

Po południu wpadł znienacka pierwszy większy oddział bolszewików. Część ich wtargnęła do kuchni, domagając się chleba i innych artykułów żywnościowych. W tym czasie sami kazali wspomnianym dzierżawcom folwarków wyjść na dziedziniec. P. Matczyński mając przy sobie 100 tysięcy marek gotówką, zdołał wymknąć się przez sień i uciekł, lecz w pobliżu młyna w Opornicy został dopędzony, ograbiony, rozebrany i zamordowany.

Podobny los spotkał trzech pozostałych dzierżawców. Bolszewicy wyprowadzili ich za stodołę, ograbili i rozebrali do bielizny, poczym strzelali i dosłownie siekali szablami, znęcając się przytym w bestjalski sposób. Gdy silny i dobrze zbudowany Żelaznicki chwycił prawą ręką za szablę, zbrodniarz obciął ją. Bolszewicy pod groźbą śmierci zabronili służbie zabrać zamordowanych do mieszkania, gdyż chcieli, aby zwłoki psy rozniosły. Dopiero nazajutrz pod wieczór, gdy w pobliżu nie było bolszewików, uprzątnięto silnie zeszpiecone i posiekane zwłoki. Rękę Żelaznickiego znaleziono w burakach dopiero nazajutrz po pogrzebie.

W Płoskim trzech członków straży obywatelskiej, widząc nadjeżdżających bolszewików, wpadli do ogród wiejskich i przebrali się za chłopów, lecz ktoś wydał ich i bolszewicy, po uprzedniem rozebraniu ich do bielizny, posiekali szablami na śmierć.

Daszyński o pokoju z Bolszewją.

Rzym, 23 września.

(Tel. wł.)

„Corriere della Sera" drukuje wywiad korespondenta swego z Warszawy, p. Sacchi, z wiceprezydentem Daszyńskim, w którym przytoczone są między innymi, następujące słowa p. Daszyńskiego:

„Kto chce pokoju, ten niech się go domaga w Moskwie, nie w Warszawie: Moskwa bowiem grozi Europie wojną. Moskwa tą wojną może zrobić drugą wojnę światową. Moskwa snuje olbrzymie plany wojenne i o nich całkiem głośno mówi. Rząd w Moskwie istnieje w imię wojny i przez wojnę, Polska zaś niczego innego nie pragnie, jak pokoju takiego, któryby jej zagwarantował niepodległość narodową. Dlatego rząd polski, który jest obecnie u steru, dwa pozytywne punkty ogłosił w Sejmie: Pierwszy—obrona niepodległości, drugi—zawarcie pokoju.

Wojny na zapas, wojny zmierzającej do ostatecznego zniszczenia wroga, rząd polski nigdy nie proklamował.

Pokój zaś, którego chce rząd polski, nie jest pokojem zwycięskim, lecz pokojem porozumienia".

Lubelska organizacja komunistyczna.

W związku z zamieszczoną przed kilku dniami w niektórych organach prasy notatką o sensacyjnych aresztowaniach, dokonanych przez organy bezpieczeństwa publicznego wśród komunistów w Lublinie, oraz wykryciu komitetu rewolucyjnego, podajemy garść szczegółów, zaczerpniętych z wiarogodnego źródła.

Robotą komunistyczną w lubelskim kierował komitet okręgowy, któremu podlegały komitety powiatowe i lokalne w całym okręgu. Robota komunistyczna przygotowawcza wśród szerokich mas prowadzona była z pomocą t. zw. kół (odpowiadających rosyjskim „jaczejkom"), organizowanych w odpowiednich środowiskach. Kilka kół tworzyło dzielnicę. Władzę wykonawczą sprawowała w łonie komitetu okręgowego t. zw. egzekutywa, posiadająca rozległe pełnomocnictwa partyjne. Niektórzy członkowie organizacji byli płatni i zwali się funkcjonarjuszami komunistycznej partji robotniczej. Budżet w wysokości 50 do 60 tysięcy marek miesięcznie pokrywany był przez komitet centralny w Warszawie.

W czasie, kiedy wojska Trockiego podchodziły pod Lublin, na rozkaz centralnego komitetu w Warszawie organizacja w Lublinie powołała do życia komitet rewolucyjny, który miał przygotować materjał i wyszkolić ludzi dla przyszłego rządu komunistycznego w Polsce. Komitet rewolucyjny, zorganizowany jak formalny rząd, obejmował swymi wydziałami wszelkie dziedziny życia politycznego i społecznego. Odpowiedni wydział komitetu rewolucyjnego prowadził robotę wywiadowczą, w której główną rolę odgrywały kobiety.

W związku z powyższym aresztowano cały szereg osób, wchodzących w skład komitetu okręgowego i miejscowego w Lublinie, oraz omal wszystkich członków komitetu rewolucyjnego. Wśród aresztowanych przeszło 50 proc. stanowią żydzi.

Ze względu na ważność wykrytych materjałów w piątek ubiegłego tygodnia przyjechał z Warszawy do Lublina naczelnik wydziału defensywy politycznej, p. Swolkień, wraz z urzędnikami policji państwowej pp. Piątkiewiczem i Florką, którzy przez 8 dni przebywając w Lublinie, przeprowadzili dochodzenie, dzięki którym ustalono bez rzeczowinę szeregu aresztowanych, oraz zarządzono dalsze poszukiwania i aresztowania. Śledztwo w sprawie głównych członków wyszczególnionych organizacji dobiega końca. Sprawa będzie niewątpliwie już w najbliższych godzinach przekazana sądowi doraźnemu. Wykrycia całej organizacji i drukarni dokonały cywilne władze bezpieczeństwa w Lublinie.

Artykuł Trockiego.

W ostatnim numerze moskiewskich „Izwiestji" ukazał się artykuł Trockiego o rokowaniach rosyjskich.

Komisarz ludowy do spraw obrony wyraża w artykule tym przekonanie, że rokowania ryskie nie zakończą wojny polsko-sowieckiej i że należy się szykować do kampanji zimowej.

Kozacy kubańscy przeciw bolszewikom.

Kozacy kubańscy, którzy przedostali się na ukraińską stronę frontu, opowiadają, że na całej przestrzeni Kubania i w większej części stanicy Donu, powstało przeciw bolszewikom przeszło 100 tysięcy kozaków, którzy pod wodzą Pelinka zajęli Taganróg i Noworosyjsk. Bolszewicy, którym zagraża z jednej strony ofensywa Wrangla, z drugiej powstanie kubańskich i dońskich kozaków, musieli oczyścić od wojsk czerwonych całą przestrzeń przy ujściu Dniepru i koło morza Azowskiego. Kubańscy kozacy i powstańcy z okolic Dniepru wal-

czą razem z Wranglem przeciw bolszewikom w nadziei, że za to będzie zagwarantowana niepodległość Ukrainy.

Biją nas!

Moskiewska „Prawda" pisze o sytuacji: Biją nas. Biją bardzo mocno. To sobie trzeba jasno, po męsku powiedzieć i wyciągnąć z tego odpowiednie wnioski. Wnioski godne nie obywatelskich, nie inteligentnych głów, a robotników. Trzeba o tym pamiętać: nas przecie bili nad Wołgą, pod Orłem i w Pałkowie. W klęskach uczymy się walczyć. Nas biją, ale my zawsze zwyciężamy. Żywimy uczucie wdzięczności dla białych generałów, uczą nas tak jak kształcili Piotra szwedzcy oficerowie. Zbłądziwszy, posuwając się za daleko, odpędzeni od Warszawy i Brześcia, odpowiemy Polakom jednym, ale śmiertelnym ciosem. Wkrótce wrócimy i pójdziemy naprzód, jeszcze dalej.

Sprawa Polski w pamiętnikach Erzbergera.

Erzberger, b. minister Rzeszy niemieckiej, wydał niedawno swoje pamiętniki z wojny światowej. Erzberger należał do najbardziej wtajemniczonych w zakulisowe sprawy wojny, dlatego też książka jego dostarcza wiele cennego i sensacyjnego wprost materjału.

Specjalny rozdział tych pamiętników poświęcony jest Polsce.

Erzberger twierdzi, że ostrzegał przed proklamowaniem nowego polskiego państwa, czyniąc przytym zastrzeżenie, że ustalenie terminu na dzień 5 listopada 1916 r., uważał za błędne.

Następnie p. Erzberger pisze: „Katastrofie politycznej dla państw centralnych równało się wrażenie tej proklamacji w Rosji, gdzie właśnie w tym samym czasie najpoważniejsze czynniki pracowały nad zawarciem powszechnego pokoju, lub gdyby to było niemożliwym, nad zawarciem pokoju odrębnego z państwami centralnymi. Tylko dla tych celów Stuermer otrzymał od cara tekę ministerjalną. Najpoważniejszy członek polskiej magnaterji, który utrzymywał dobre stosunki ze wszystkimi narodami, odpowiedział mi pośrednio dnia 6 listopada, na moje zapytanie w sprawie proklamacji niepodległości, w sposób następujący:

„Czy panowie w Wiedniu i w Berlinie w jednym dniu tak potracili głowy, iż w tak brutalny sposób jedyną możliwość zawarcia pokoju unicestwili?"

Jakiś wpływowy rosjanin oświadczył Erzbergowi: „Krok niemiecki w Polsce oddziałał jak nowe wypowiedzenie wojny Rosji, i dostarczył caratowi moralnego bodźca dla dalszego prowadzenia wojny, a rosyjski poseł Nekludow w Sztokholmie nazwał proklamowanie niepodległości przez państwa centralne policzkiem publicznym".

Polska pożyczka premjowa.

Co tydzień miljonowa wygrana.

Jeszcze w lipcu sejm uchwalił następującą ustawę:

Art. 1. Upoważnia się ministra skarbu do wypuszczenia 4 proc. państwowej pożyczki premjowej na warunkach, określonych w następujących artykułach:

Art. 2 Obligacje pożyczki na okaziciela w odcinkach wyłącznie po 1000 marek polskich sprzedawane będą po kursie nominalnym (al pari) tylko za gotówkę.

Art. 3. Stopa procentowa wynosi 4 od 100. Kupony wolne od podatków i kapitałów rentowych, płatne są z dołu dnia 1 października każdego roku przez wszystkie oddziały polskiej krajowej kasy pożyczkowej, Pocztowej kasy oszczędności, Kasy skarbowej oraz inne instytucje, upoważnione przez ministerjum skarbu. Kuponami pożyczki można też płacić cła i podatki państwowe.

Art. 4. W ciągu pierwszych dwudziestu lat, począwszy od 2 października 1920 r. w każdą sobotę wylosowywaną będzie jedna wygrana w kwocie miljona marek polskich, płatna bez jakichkolwiek potrąceń przez oddziały polskiej krajowej kasy pożyczkowej.

Art. 5. W ciągu następnych dwudziestu lat (194 —1960) pożyczka będzie spłacana po kursie nominalnym przez wylosowywanie obligacji łącznie z tymi, na które padły wygrane.

Art. 6. Obligacje pożyczki mają wszelkie prawa papierów pupilarnych, będą przyjmowane w pełnej wartości nominalnej jako wadja przy licytacjach, kaucje akcyzowe i celne, kaucje przy zawieraniu kontraktów ze skarbem państwa, oraz kaucje, składane do depozytów wszelkich instytucji rządowych w wypadkach, gdy prawo przewiduje składanie kaucji pieniężnych.

Art 7. Obligacje pożyczki będą przyjmowane bez opłaty na przechowanie przez Polską krajową kasę pożyczkową i Kasę oszczędności.

Art 8 Po wprowadzeniu przyszłej polskiej waluty pożyczka przerachowana będzie po kursie o 10 proc. wyższym od kursu ustalonego dla wymiany znaków obiegowych."

Art. 9. Wykonanie ustawy powierza się ministrowi skarbu".

Na mocy rozporządzenia R. O. P. oraz zarządzenia min. skarbu pierwsze ciągnienie nastąpi 6 listopada 1920 r.

Na podstawie tej ustawy min. skarbu ogłasza na dzień 1 października 1920 r. otwarcie na całym obszarze Rzeczypospolitej sprzedaż obligacji 4 proc państwowej pożyczki premjowej w wysokości do 5 miljardów mk. Osiągnięcie sumy niższej niżeli preliminowana nie wpływa na sobotnie losowanie w myśl art. 4 ustawy.

Kronika.

Kalendarzyk.

Dziś w piątek 24 b. m. N. M. P.
Jutro w sobotę 25 b m. Firmina.
Wschód słońca g. 5 m. 49
Zachód „ g. 5 m. 54

Osobiste. W nocy ubiegłej o godz. 1 red. W. Monsiorski wyjechał na front z darami Sosnowca dla żołnierzy 11 p. p. Powrót spodziewany jest za 10 dni.

Sprostowanie. Towarzystwo przemysłowo handlowe „Hurtownia" w Będzinie komunikuje, że każdy członek płaci wpisowego marek 50, a nie 500, jak mylnie wydrukowano w ogłoszeniu z dnia 19 b. m.

Jak P. A T. informuje prasę! Wszyscy wiedzą o tym, że w Warszawie pod zwierzchnictwem prezydjum rady ministrów, funkcjonuje „Polska Agencja Telegraficzna", w skróceniu zwana „Patem", której zadaniem jest informowanie prasy polskiej o naszym życiu politycznym i gospodarczym oraz o tym, co się dzieje w świecie.

Wielokrotnie stwierdzono, iż Pat spełnia tę służbę fatalnie, że o całym szeregu ważnych objawów naszego życia, dowiaduje się dopiero z prasy stołecznej, że często depesze redagowane są tak niedbale, iż trudno dowiedzieć się, o co w nich idzie i nie można ich podawać. Nadomiar złego teraz, gdy czytelnik ze zdwojoną ciekawością bierze gazetę do rąk, by się z niej dowiedzieć, co się dzieje na froncie oraz jak się powodzi naszej delegacji pokojowej, Pat pozwala sobie na podawanie telefoniczne tych depesz, które już doszły do nas w pismach warszawskich pocztą, a więc o 36 godzin później obsługuje nas, niżby się należało,

Prywatne agencje i korespondenci dają materjał ciekawszy i w czasie właściwym, tylko PAT utrzymuje rzeszę niezdatnych do niczego i małoruchliwych urzędników, którzy w dodatku faworyzują jedne miasta, a ignorują inne.

Po raz niewiadomo który „Iskra" porusza sprawę niedołęstwa w organizacji PATA, jeżeli nie po to, by agencja ta nareszcie zrozumiała, co się o niej myśli, to w tym celu, by czytelnicy nasi zrozumieli, jak trudne są warunki pracy dziennika na prowincji, który i te drobne, spóźnione telegraficzne okruchy otrzymuje zamiast o 8, 9 wieczorem, o godzinie 1 lub 2 w nocy!

Do notatki „Kurjera Zagłębia". Zawsze „dobrze poinformowany" i lotny „Kurjer Zagłębia" podał w numerze wczorajszym notatkę „W sprawie wyjazdu na front z paczkami", w której jakieś niepodpisane czy też nieumiejące pisać matki, (które zdaje się całkowicie w tej notatce wyręcza „Kurjer") skarżą się, iż wbrew obietnicy redaktor W. Monsiorski nie jedzie na front z paczkami, wskutek czego złożone rzeczy psują się.

Tym paniom matkom i „Kurjerowi" na uspokojenie oświadczamy, iż wyraźnie było zastrzeżone, by nie wkładać do paczek rzeczy ulegających zepsuciu, same więc są sobie winne, jeśli tej wskazówki nie uwzględniły i naraziły się na pewne straty. Zapewnić też te panie możemy, że red. Monsiorski na front już ubiegłej nocy wyjechał, a ostatnimi jego pożegnalnymi słowy było życzenie, by te panie, które piszą, z braku widać innego, bardziej efektywnego zajęcia, listy te do redakcji „Kurjera", poświęciły raczej wolny czas na szycie bielizny dla żołnierza. Byłoby to z wielkim pożytkiem dla nich i dla żołnierzy, a bez straty dla „Kurjera Zagłębia", któryby zdobył się może na zajęcie miejsca notatką ciekawszą i odpowiedniejszą.

Dla internowanych. Zarząd polsk. Tow. Czerwonego Krzyża zawiadamia:

W najbliższych dniach wyjeżdża na Litwę do obozów internowanych Polaków wojskowych i cywilnych specjalna delegacja polsk. Tow Czerw. Krzyża pod przewodnictwem ks. posła St. Maciejewicza. Osoby, pragnące przesłać listy do internowanych lub złożyć ofiary dla nich, zechcą łaskawie zwrócić się do biura zarządu głównego polsk. Tow. Czerw. Krzyża (Mazowiecka 9, II piętro), w Warszawie.

W sprawie ofiar mordów bolszewickich. Rada Ligi antybolszewickiej postanowiła zbierać w dalszym ciągu szczegóły śmierci zamordowanych przez bolszewików Polaków. W tym celu Liga stara się o wiadomości autentyczne, oparte na wskazaniu daty, miejscowości, dokładnym opisie faktu, ewentualnym powołaniu się na wiarogodnych świadków, opatrzone podpisem i adresem podającego, a jeśli okaże się możebne—z załączeniem fotografji ofiary. Materjały swe Liga przesyła zagranicę dla informacji, do Londynu, Ameryki, Francji, Włoch, Szwajcarji, gdzie posiada swych agentów.

Drzewa owocowe na drogach. Jedna z gmin w ziemi piotrkowskiej wystąpiła z projektem wysadzenia wszystkich dróg gminnych na swym obszarze drzewami owocowymi, mając nadzieję, że dochód osiągany z owoców pokrywać będzie koszty konserwacji dróg.

Musi to być nadzwyczajna gmina, która może liczyć na sumienność swych mieszkańców, że nie będą oni zrywać owoców, skoro gdzieindziej nawet w prywatnych sadach trudno dopilnować owoców przed kradnącymi je chłopcami i dorosłymi złodziejami domowymi.

Wydawanie papierosów Ewakuowane w swoim czasie do Krakowa przez państwowy Komitet pomocy dzieciom papierosy angielskie bez ustników „Gold Flake" zostały już do Warszawy przywiezione i wydawane są przez Wydział dochodów niestałych P. K. P. D. Jasna 11

Z przydziału korzystać mogą, jak dotąd, stowarzyszenia spożywcze, urzędy i instytucje. Zapotrzebowania na większe ilości winny być składane zawczasu, gdyż zapas się wyczerpuje.

Teatr H. Czarneckiego. Dziś zatym ujrzymy pierwszy raz, niegraną jeszcze przez nasz zespół, przewyborną operetkę „Polak z dolarami" C. Danielewskiego w 4 aktach, urozmaiconą nowymi specjalnymi tańcami. W przedstawieniu przyjmuje udział cały personel teatralny.

Jutro w sobotę „Hrabia Luksemburg"; w niedzielę zaś „Bohaterowie Sparty", w których to operetkach pole do popisu mieć będzie świetna przedstawicielka ról głównych p. Zofja Wojnowska.

W niedzielę po południu po cenach zniżonych ujrzy światło kinkietów po raz ostatni głośna sztuka „Dwaj malcy".

W poniedziałek przedstawienie w Dąbrowie.

Ofiary:

złożone bezpośrednio w „Iskrze":

Helena Pillardy złożyła na żołnierza polskiego mk. 100.

Stanisław Reicher z żoną złożyli w Polskiej Kr. Kasie Pożycz. na żołnierza polskiego mk. 2,500 dla uczczenia pamięci bratanka swego, przedwcześnie zmarłego Tomasza Reichera.

Na będziński komitet pomocy dla armji Wł. B złożyła mk. 300.

W dniu 18 września u p. Zawadzkich w Dąbrowie z okazji zaślubin córki złożono marek 1,170 na żołnierza na froncie.

Andrzej Spills z Dąbrowy za samowolne połączenie linji elektrycznej tytułem kary Mk. 100 na Czerwony Krzyż.

Funkcjonarjusze VII Komisarjatu P. P. m. Będzina przynależny im proc. za skonfiskowane skóry 1076 mk. przeznaczają na Armję Ochotniczą.

Od pracowników Dąbrowsko Będzińskiego więzienia złożono mk, 410 na Czerwony Krzyż.

Telegramy.

Wymiana depesz z Litwą.

Warszawa, 23 września.

(P. A. T.)

Minister spr. zagr. Sapieha otrzymał następującą depeszę od litewskiego min. spr. zagr. Puryckisa:

Ekselencjo! Ponieważ rokowania bezpośrednie w Kalwarji nie doprowadziły do pozytywnego wyniku i ponieważ rząd polski wniósł skargę do Ligi narodów, rząd litewski wyraża swą zgodę na poddanie nieporozumień polsko - litewskich postanowieniu Ligi narodów. Prof. Waldemaras, reprezentant interesów Litwy wobec Ligi narodów, jest upełnomocniony do działania w imieniu rządu litewskiego.

Dnia 22 b. m. została wysłana następująca odpowiedź do litewskiego min. spr. zagran.:

W odpowiedzi na depeszę pana z dn. 21 b. m stwierdzam, że mimo pańskiej zgody na poddanie naszego sporu postanowieniu Ligi narodów, wojska litewskie, nie bacząc na nasze ultimatum i na postanowienie Ligi narodów, w dalszym ciągu zajmują nasze terytorja i strzelają do naszych patroli.

Armja litewska ułatwiła w ten sposób koncentrowanie wojsk bolszewickich i postawiła nas w położeniu bez wyjścia.

Nie mogąc nadal ze względu na bezpieczeństwo naszej armji tolerować takiego postępowania, nasze władze wojskowe postanowiły przedsięwziąć wszelkie środki skuteczne i zastrzegają sobie wszelką swobodę działania.

Pragnąc, jak i przedtym, uniknąć konfliktu zbrojnego z Litwą, rząd polski gotów jest nieporozumienie polsko-litewskie załatwić przyjaźnie, lecz musi wyprowadzić nieodzowne konsekwencje z faktu, że rząd litewski nie spełnił warunków, wskazanych przez Ligę narodów i postawionych przez nas w Kalwarji.

(—) SAPIEHA.

Ewakuacja Kamieńca.

Wiedeń, 23 września.

Ukraińskie biuro prasowe donosi pod datą 20 go b. m.: Przed ewakuacją Kamieńca Podolskiego zabrali bolszewicy 164 ukraińców jako zakładników; około 60 ukraińców zostało rozstrzelanych.

Mobilizacja wschodu przeciw Anglji.

Moskwa, 23 września.

(Tel. wł.)

O przebiegu kongresu narodów wschodnich w Baku radjo moskiewskie donosi, że wielka mowa Zimowjewa, który zachęcał do świętej wojny o wyzwolenie narodowe i społeczne narodów wschodu, iwywołała ogromne ożywienie. Delegaci wyjęli szable z pochew i we wszystkich językach wschodu przysięgli zemstę Lloyd Georgeowi i Millerandowi.

Kongres wybrał wydział wykonawczy i stałą komisję, w której reprezentowane będą wszystkie wschodnie państwa.

Rząd sowietów przywiązuje do tego kongresu ogromną wagę. Cziczerin oświadczył, iż udało się Rosji zmobilizować cały wschód przeciwko Anglji.

(Depeszę tę należy traktować jako pogróżkę pod adresem Anglji celem wymuszenia na niej uznania rządu sowieckiego i nawiązania stosunków handlowych. Wiadomości obliczone są tylko na efekt i mają zastraszyć Europę. Przyp. red.)

Ameryka przeciw bolszewizmowi.

Nowy York, 23 września.

(Tel. wł.)

Dzienniki omawiając wypadki we Włoszech i surowo potępiają bezczynność Giollitiego, oświadczając, iż zachowanie się robotników włoskich jest najczystszym bolszewizmem. Włochy znajdują się w ciężkim położenia gospodarczym, mają tym swe źródło w utrudnieniach wewnętrznych. Włochy zależą od kredytu zagranicznego, a grozi im blokada finansowa. Kapitaliści amerykańscy odmówią swego kredytu każdemu krajowi zbolszewizowanemu, a więc i Włochom.

Spadek marki niemieckiej.

Berlin, 23 września.

(Tel. wł.)

Ubiegły tydzień zaznaczył się niebywałym dotąd spadkiem marki niemieckiej. W początku tygodnia gulden holenderski koszt wał 17 i pół marki, w sobotę zaś trzeba było zań płacić już 21 mk. 30 fen.

Najważniejszym powodem tego spadku jest fakt, że nadchodząca zima zastanie Niemcy w bardzo ciężkich warunkach gospodarczych: brak węgla, środków spożywczych i t. p.

Bezrobocie w Saksonji

Drezno, 23 września.

(Tel. wł.)

Minister pracy Rzeszy udał się do Saksonji w celu uregulowania sprawy bezrobocia. Klęska ta nawiedziła Saksonję w bardzo silnym stopniu. W wielu środowiskach przemysłowych piąta część ludności jest bez pracy. Niektóre zakłady zwolniły robotników już od pół roku.

Rozwiązanie parlamentu Niemiec.

Berlin, 23 września.

(Tel. wł.)

Według ostatnich wiadomości, rząd pruski również stanął na stanowisku, że ponieważ obecne nieporozumienia partyjne w parlamencie Rzeszy są nie do zniesienia, należy parlament rozwiązać i ogłosić nowe wybory.

Jako termin tych wyborów podają 19 go grudnia. Sejm pruski również zostanie rozwiązany.

Rozłam wśród niezawisłych.

Berlin, 23 września.

(Tel. wł.)

Nieznaczna większość niezawisłych socjalistów niemieckich stanęła na stanowisku moskiewskich uchwał i przystąpiła do trzeciej międzynarodówki. Wobec tego prawica stronnictwa niezawisłych najpewniej wstąpi do socjaldemokratów.

Kamieniew w Moskwie.

Moskwa, 23 września.

(P. A. T.)

Kamieniew przybył do Moskwy. Co do stanowiska Anglji oświadczył, że dosnało ono gwałtownej zmiany od czasu polskich sukcesów.

Stosunki między Rosją sowiecką a Anglją i ruch rewolucyjny w Anglji zależeć będą od sukcesów wojsk czerwonych przeciwko armji Wrangla.

Millerand obrany prezydentem.

Wersal, 23 września.

(P. A. T.)

Millerand został wybrany na prezydenta Francji 695 głosami na 895 głosujących.

Anglja o rokowaniach.

Horsea, 22 września.

(P. A. T.)

Radjo.

Z okazji otwarcia konferencji pokojowej w Rydze „Westminster Gaz." pisze, że pokój Europy i radzieja jej ekonomicznego uzdrowienia zależą w bardzo znacznej mierze od wyników tych pertraktacji. Co do pertraktacji polsko-litewskich spodziewamy się, że rządy polski i litewski zignorują nieudałą konferencję kalwaryjską i działać będą stosownie do umowy osiągniętej w Paryżu. Rada Ligi narodów uczyni wszystko, aby doprowadzić do porozumienia.

Deklaracja rządu.

Warszawa, 23 września.

(P. A. T.)

Prezydjum rady ministrów komunikuje:

Rada ministrów obradowała dziś nad deklaracją, którą ma złożć rząd na pierwszym posiedzeniu po ferjach sejmu ustawodawczego. Przy tej okazji podniesiono potrzebę porozumienia się prezesa ministrów z marszałkiem sejmu i przedstawicielami stronnictw w sprawie obrad sejmowych w najbliższych tygodniach.

Naczelnik państwa na froncie.

Warszawa, 23 września.

(P. A. T.)

„Rzeczpospolita" donosi: Wczoraj o godz. 5 wieczorem naczelnik państwa odjechał na front.

Komunikat polski.

Warszawa, 24 września.

(P. A. T.)

Komunikat sztabu generalnego z dnia 23 b. m.

Na terenie na południe od Prypeci pościg naszych wojsk trwa nadal. W rejonie Lachowiec jazda nasza wzięła wczoraj 500 jeńców ze wszystkich pułków 47 dyw. sowieckiej, 1 kancelarję pułkową, 7 kar. masz. i dużo taboru.

Na wschód od Lachowiec napotkane oddziały 24 dyw. sowieckiej zostały rozbite; 810 jeńców zostało w naszych rękach. Zdobycz jeszcze nie meldowana.

Na linji Zbaraż — Łanowce zdobyto tabor kolejowy, złożony z 3 lokomotyw, w tym 1 pancerka i 150 wagonów.

Oddziały nasze docierają aż do Zasławia. Dalej na północ utarczka z patrolami nieprzyjacielskimi na linji rzeki Horynia.

Z dotychczasowych obliczeń wynika, że ogólna zdobycz 3 armji w rejonie Łucka, Dubno, Równe za czas od 12 b. m. wynosi 4000 jeńców, 28 dział, kilkaset karabinów maszynowych, 1 pociąg pancerny, 1 pociąg sanitarny, 12 lokomotyw, 1500 wagonów, z tego 152 z różnymi materjałami, 30 z amunicją wszelkiego rodzaju, 3 z benzyną, 9 z kuchniami polowymi, 11 z materjałami wybuchowymi, 17 z materjałami budowlanymi, 5 z technicznymi przyborami, 7 cystern naftowych, 3 warsztaty rusznikarskie, 4 wagony materjałów aptecznych. Prócz 10 aut ciężarowych, 3 auta pancerne, magazyny żywności i większą ilość materjału saperskiego i innej zdobyczy.

Na północ od Prypeci rozgorzały walki, które spowodowały zaciekłe ataki bolszewików na całej linji.

Wojska nasze opanowały miasto Muchawiec, Borotyńsk, Motylniki, Guska, Poddubie i Wienie, odrzucając oddziały 97 i 55 dywizji sowieckiej.

We wczorajszej akcji nad Świsłoczą zdobyto 518 jeńców, 18 kar. masz. i 1 auto ciężarowe.

Atak nieprzyjacielski z rejonu Jałwicz, Połonka został ze stratami nieprzyjacielskimi odparty. Oddziały nasze wzięły przytym 200 jeńców, 8 kar. masz. i 1 działo.

Dalej na północ wojska nasze zepchnęły nieprzyjaciela w kierunku na Uścibowo i osiągnęły linję Puchi, Połonka, Sauściki i Oleleszyce.

W rejonie Brzosłowica Wielka i Gorbacze prowadził nieprzyjaciel 3 dywizjami piechoty i oddziałami kawalerji zaciekłe ataki.

Czterokrotne ataki nieprzyjaciela, prowadzone w Pięciupalach zostały z wielkimi stratami dla niego krwawo odparte.

Na placu boju naliczono conajmniej 1000 zabitych bolszewików. Wzięto przytym 160 jeńców, 4 karab. masz., 5 wozów amunicji. Również ataki na Kuźnicę zostały odbite. Oddziały nasze przeszły zarazem do kontrakcji.

Ciągła agresywność oddziałów litewskich, stojących na naszym terenie, jak również wielokrotnie stwierdzone i kontynuowane naruszenie neutralności Litwy na korzyść wojsk sowieckich zmusiły wojska nasze do kontrakcji, po której zajęło Rożniewo i Sejny.

Dotąd naliczono 1000 jeńców w tym 30 oficerów, oraz 26 karabinów maszynowych, 2 baterje polowe, i 1 baterję ciężką.

Jeńcy ci stwierdzają, że 2 dywizje litewskie miały rozkaz zaatakowania nas z okolic Sejn w dniu jutrzejszym.

Nacz. dow. szt. gen.

Wydawca: Wiktor Monsiorski. Drukarnia „Iskry". Redaktor: Juljan Wapniarski.